

Prenumerata:

Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 5, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
 Na prowincji i w Cesarstwie: Koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
 Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
 Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowaną być nie może.
 Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do 1-jej w południe.

Ogłoszenia.

Feklemy: za jeden wiersz garmentowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Wielkie ogłoszenia: za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.
 Ogłoszenia do Kurjera Warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frenclera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym ku uczczeniu Najświętszego Sakramentu odprawione będą tygodniowe nabożeństwa w kościołach: archikatedralnym św. Jana i św. Kazimierza (panien sakramentek).

— Jutro w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim), o godzinie 10-jej rano, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków bractwa św. Michała archanioła.

— Również jutro odprawią się także nabożeństwo, o godzinie 9-jej i pół rano, za zmarłych członków bractwa św. Antoniego, w kościele św. Franciszka Serafińskiego (po-franciszkańskim).

Przegląd polityczny.

Jeszcze słówko o przymierzu austriacko-niemieckim.

Fester Lloyd, który najsiłniej ufa dalszemu istnieniu t. z. przymierza austro-niemieckiego, stwierdza przecież, na podstawie oświadczeń hr. Kalnoky'ego, że nie ma żadnego już przymierza zaczepno-odpornego, ani żadnego *casus foederis*, a w końcu dochodzi do niespodziewanych znowu wniosków: „że porozumienie pomiędzy obu państwami i dzisiaj jeszcze w formie pisanej umowy istnieje, z tą atoli jedyną różnicą, że pewne jej części obecnie, wskutek zwrotu rosyjskiej polityki, stały się *prawnem martwym* (*ein ruhendes Recht*)”, czyli inaczej mówiąc, wyszły z użycia. Poprostu nie kijem go ale pałką; umowa istnieje, niezmieniona, tylko niektóre jej części ucięto; cóż zostało, czy głowa, czy tułów, czy nogi? Sam Fester Lloyd da powyżej odpowiedź, przyznając, że obowiązujący dawniej *casus foederis* istnieć przestał. *Neue freie Presse* zaś wyzwałe naraz, że zapanowały egipskie ciemności, zagadki i tajemnice! A przecież tak wszystko miało być jasnym i pewnym? Podobno hr. Kalnoky po posiedzeniu komisji delegacyjnej w poufnej pogawędce z delegatami węgierskimi „odpisał jeszcze jeden guzik”. Lecz, widac, nie na wiele ta otwartość się przydała, skoro obecny nam redaktor Fester Lloyd skończył na teorii „przymierza martwego”.

Reasumując oświadczenia hr. Kalnoky'ego w komisjach obu delegacji dnia 4-go i 7-go b. m. złożone,

dzienniki wiedeńskie, które bądźto z natchnienia rządowego, bądź z interesu stronnictwa konieczne stoją przy „niezachwianym” pewniku dalszego, niezmiennego istnienia podwójnego przymierza z Niemcami, okazują jednomyślne zadowolenie z wyników i kierunków polityki zewnętrznej swojego ministra. Wierzą one—bo chcą lub muszą wierzyć—że przymierze Austrii z Niemcami, przymierze traktatowe, pisane, stanowi dalej oś całej pokojowej polityki naszego rządu, że stosunki Austrii z innymi mocarstwami, a zwłaszcza z Rosją, są jaknajprzyjaźniejszemi, że stosunek przyjaźielski z Włochami czyli tak zwane „przymierze potrójne” (*Trippelalians*) istnieje także i ani przez chwilę nie ulegało przerwie lub choćby najlżejszej wątpliwości. Można tylko zadać owym rzeczoznawcom prasy wiedeńskiej jedno pytanie: któż więc bliżej stoi podwójnego przymierza Austrii z Niemcami? Czy Rosja, z którą w Skierniowicach nawiązano nie „najprzyjaźniejszego” stosunku, czy Włochy, z którymi zawarto przed dwoma laty „*eine Trippelalians*”? Jeżeli ten wyraz dotąd błąka się w lamach prasy wiedeńskiej, wypadłoby ztąd logicznie, że Włochy są chociaż trochę „sprzymierzone” z Austrią i Niemcami, podczas gdy Rosja tylko „zaprzyjaźniona”? Czyli to jednak prawda?

Do Berlina zjeżdżają się już dyplomaci i rzeczoznawcy naukowcy, którzy wspólnie z ambasadorami i posłami, uwierzytelnionymi przy rządzie niemieckim, reprezentować będą mocarstwa i państwa, uczestniczące w konferencji dla spraw zachodnio-afrykańskich, czyli, jak eufemicznie mówią, „dla spraw Konga”. Za dni kilka podamy nazwiska dyplomatów i mężów nauki, którym przypadło w udziale nakreślić zarys moralnego podboju i przyszłej organizacji lądu afrykańskiego. Jakkolwiek Anglja zastrzegła się przeciw traktowaniu sprawy żeglugi na rzece Nigrze, którą uważa za przesadzoną, nie można wątpić, że rozprawy toczyć się będą na gruncie o wiele szerszym, aniżeli w trzech znanych punktach programowych zaznaczono. Prawu narodów ma przybyć nowy rozdział o zasadach „kolonizacji faktycznej”. Wszystkie traktaty, zawarte z królikami Konga przez międzynarodowe stowarzyszenie afrykańskie, mają być poddane rewizji i zapewne — potwierdzone.

niu. Najżywiej przeciw temu ostatniemu protestować będzie Portugalia, która twierdzi, że jeden jest tylko prawowity „król Konga” w San Salvador, który prawa swoje zwierzchnie odstąpił wyłącznie królowi portugalskiemu.

Izby belgijskie zgromadziły się d. 11-go b. m. na nową sesję, tym razem z pominięciem mowy tronowej, która, podobnie jak sam gabinet Beernaerta, nie mogłaby zadowolić ani prawicy katolickiej ani lewicy liberalnej. Okólnik nowego ministra spraw wewnętrznych, Thonissena, mający w drodze rozporządzenia administracyjnego złagodzić niektóre surowości ostatniej ustawy szkolnej, sprawił także efekt wysoce połowiczny. Okólnik zaleca gminom, aby własnowolnie nie obostrzały prawa i kładzie nacisk na to, że każda gmina zmuszona jest utrzymywać jedną przynajmniej szkołę; szkoła zaś prywatna czyli „wyznaniowa”, gdyby w takowej została założona, musi zbliżyć się do pierwszej, o ile to być może, swą organizacją. Gdyby ustawa w tym kierunku literalnie i swobodnie mogła przez gminy być wykonana, nikomu w Belgji nie zadanoby krzywdy.

Gminy liberalne i katolickie mogłyby szkołom swoim nadać organizację taką, jaka im przypada do smaku i sumienia.

W jaki sposób zwyciężył Cleveland? Pytanie to objaśnia się dzisiaj. Stany południowe głosowały, jak jeden mąż, demokratycznie i wybrały 153 elektorów wyłącznie tej barwy. Ze Stanów zaś północnych w duchu demokratycznym głosowały: Nowy Jork (36 elektorów), Indiana (15), Newjersey (9) i Connecticut (6). Cleveland ma przeto zapewnionych w kongresie wyborczym głosów 219, to jest o 18 po nad większość absolutną.
 Br. Z.

Dla stowarzyszonych

Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zakreślony instrukcją termin do sporządzania takś dobr ziemskich przez Towarzystwo kredytowe ziemskie, upłynął z dniem pierwszym listopada roku bieżącego.

Z notatek teatromana.

(Dokończenie)

Bywały epoki, w których teatr krakowski musiał posługiwać się tylko zwyczajnymi *utilités* scenicznymi, lub bardzo młodemi i świeżymi talentami, a jednak całość zawsze przedstawiała się poprawnie i ten sam „nieznośny” aktor, albo „niezdarna” aktorka, co razila inną krytykę i publiczność, pod kierunkiem Koźmiana musiała dopasować się do *ensemblu* i służyć swojemu najmniejszymi nawet zdolnościami na pożytek sztuce.

Ensemble jest też na krakowskiej scenie największym tryumfem reżysera. Wszystko musi rozgrywać się, jak na szachownicy i każdy pionek znać swoją wartość. Można dekoracjom, kostjumom, przyborom, wystawie zarzucić to i owo, ale całości pod względem gry, ułożenia sytuacji dopasowania wszystkich ról, zwłaszcza w komicjach salonowych, albo sztukach ludowych, najostrejszy krytyk nie narzuci.

I dzieje się, iż z niepozornych sił, z materiału bardzo krucho i pospolitego układa sprytny i wytrawny dyrektor całość efektowną, dając koncerta na *nieogrzanych*, ale zawsze *strojnych* instrumentach. Sztuka musi iść gładko, role muszą być umiane, jak pacierz, bo sufler nie odgrywa roli Opatrzności w ślimaczej budzie, bez której losy komedji stałyby się bardzo tragicznymi a dramatu komicznymi. Bez jednej chociażby próby, często w dzień samego przedstawienia nie puszcza się sztuki, nawet dobrze wystudjowanej przy wznowieniu na scenę. Ostrożność w tych razach nigdy nie wadzi...

Dzisiejszy komplet artystów teatru krakowskiego składa się przeważnie z młodych sił, wyrabiających

się dopiero obok Hoffmanowej, Wolskiej, Wojnowskiej, Szymańskiej i Podwyszyńskiego; personel żeński odznacza się przedewszystkiem... wdziękami, a o talencie zawyrokuje dopiero przyszłość.

Dotyychczas wyróżniły się najkorzystniej dwie adeptki Melpomeny, p. Kałużńska w kierunku dramatycznym i p. Pysznikówna w rolach naiwnych; pierwsza zeszła wprost ze sceny amatorskiej na deskę teatru krakowskiego i z każdą nową rolą wznosi się na swoim stanowisku, druga ze szkoły dramatycznej wyniosła pewną rutynę, ale swojemu talentowi i pracy, a zwłaszcza intuicji, zawdzięcza postęp, jaki zrobiła w ciągu lat paru.

Dramatycznych talentów nie brak w młodszym pokoleniu, ale naiwność coraz rzadszą bywa na scenie, tak samo, jak i w życiu.

P. Pysznikówna jest może jedyną z ostatniego powołania w amazońskiej armji Melpomeny, która robi wrażenie prawdziwej, naturalnej naiwności na deskach scenicznych, ma humor i temperament niepodrabiany, chociaż do ról wymagających subtelności i finezji nie zdaje mi się być usposobioną od natury.

Wiele warunków obok talentu, surowego jeszcze i nierozwiniętego, na dramatyczną heroinę wniosła młoda warszawianka p. Barszczewska do nowicjatu sceny krakowskiej, a pod umiejętnym i doświadczonym kierunkiem takiego dyrektora, jak Koźmian, powinna się wyrobić na artystkę szerokiego repertuaru.

Z mężczyzn najwięcej nadziei budzi młody, a niepospolicie uzdolniony komik, p. Frenkiel, który należał do najcelniejszych uczniów w szkole p. Derynga. Obserwator z niego wyborny i typy swoje wzoruje na żywej naturze, unikając w kopji karykatury. Humor ma naturalny, swobodny, bez przesady a nieszkującej łatwych efektów i pokłasku galerji. W rolach ludowych przypomina Panczykowskiego, jak zape-

wniają starzy bywa'cy teatralni, a dla młodego artysty pochwała to wielce zachęcająca i zaszczytna. Miałem sposobność widzieć p. Frenkiela po za sceną, popisującego się w „Kole” na wieczorku jubileuszowym w charakterze swojskiego Coquelina i przyznać muszę, że jego monologi, zwłaszcza na tematach ludowych oparte, do lez nas rozśmieszyły. Posiada on tę rzadką sztukę wcielania się w przedstawiane typy i jest aktorem w każdym calu, dla którego nie potrzeba sceny, dekoracji, światła kinkietów, szminki i charakteryzacji, aby robił wrażenie swoją grą. Naturalność i prawda realistyczna cechują kreacje młodego komika, który ma przed sobą szeroką drogę do przyszłości, a widoczne zamiłowanie do sceny i inteligentna praca poprowadzą go szybko i krokami do celu.

Szczerym komizmem i werwą w rolach charakterystycznych z pewną skłonnością do szarży, oznacza się p. Arwin-Zieliński, użyteczny i uzdolniony aktor, któremu repertuar sceny krakowskiej zawdzięcza wi kszość tłumaczeń z obcych języków: tej ostatniej usługi nie można lekceważyć w Krakowie, gdzie przekład komedji czy dramatu zwykło się wynagradzać po 5 do 7 złr. od aktu... Trudno też wymagać większego honorarium, jeżeli oryginalni autorowie poprzestawac muszą na 10% tantjemy od czystego dochodu. Zawsze to wynagrodzenie, stosunkowo do warunków sceny, większe od niejednej ustalonej taksy, z której i tak przy sposobności okrawa się ze względu na złe czasy jakąś część należnego honorariumu.

Najgorszą stroną teatru krakowskiego jest jego dzisiejsze pomieszczenie, ciasne, brudne, niewygodne, zeszcpeczone na zewnątrz śmieszniemi przybudówkami w imię bezpieczeństwa publicznego, które pomimo żelaznej kurtyny i karkolomnych ganków na wypadek pożaru byłoby i tak na niemaly szrank narazono. Scena przypomina raczej jakąś obdarą

Nowe szacowania rozpoczną się dopiero w roku przyszłym, w kwietniu.

W tej chwili około tysiąca referatów taksowych, opracowanych przez nowych delegatów przysięgłych, podług nowego prawa i instrukcji, jak flota z rozpiętym żaglem dążąca do portu, napływają z gruntu dóbr do dziesięciu naszych dyrekcji szczegółowych.

Moment to najodpowiedniejszy do spojrzenia wstecz na przebytą drogę, aby policzyć choć część tych trudności, jakie mieliśmy do pokonania stowarzyszeni, dążący do zdobycia złotego runa w postaci pargaminowego papieru...

Odkładając na później uwagi, jakie nastreca stosowanie do praktyki „przepisów tymczasowych” z dnia 18-go kwietnia i 23-go maja r. 1884-go, oraz „instrukcji taksowej” z dnia 21-go czerwca t. r., ograniczmy się dziś jedynie na zanotowaniu wrażeń, sprawionych przez wstępną procedurę wyjedynawiania pożyczek, i do kilku odnośnych dezyderatów.

Parę lat nieurodzaju, przy nieszczęsnym u nas systemie gospodarowania bez kapitału obrotowego, sprawiły, iż pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego z podwyższonego do 80 mnożnika podatku gruntowego wyczekiwana była przez bardzo wielu jako deska zbawienia. Po zatwierdzeniu prawa o nowej pożyczce i w następstwie tego zmienionej instrukcji taksowej, kraj cały z gorączkową niecierpliwością wyczekiwał zamianowania delegatów przysięgłych, wygotowania różnych szematów, tabel szacunkowych etc. etc. Złatwienie tych licznych formalności tak wiele zabrało czasu, iż gdy przystąpiono nareszcie do szacowania majątków, na zmudną tę czynność, z chwałebną dopełnianą sumiennością, zaledwie parę miesięcy w tym roku pozostało. Żądania zaś nowych pożyczek tak były liczne, iż np. w jednej ze średnich pod względem liczby dóbr stowarzyszonych dyrekcji, cyfra przystąpień w ciągu tych kilku miesięcy wyniosła 160.

Nieszczęśliwi delegaci taksowi, obarczeni olbrzymią pracą, znaleźli się w położeniu tem trudniejszym, iż czynności ich, najeżone mnóstwem formalności, przypały niemal jednocześnie w różnych zdala od siebie położonych dobrach, a interesant każdy nalegał, nie ustępował, bo każdemu bliski termin prekluzyjny 1-go listopada groził długą w uzyskaniu pożyczki zwłoką.

Nagłość i jednoczesność taks w położeniu wcale nielepszym i samych stowarzyszonych stawiała. Rweste też, krzątania i zamęt na wsiach był nie do opisanania! Żądający pożyczki, gdy już zdołał zgromadzić wszystkie odpowiednie do odbycia taksy wymagane dowody, rozpoczynał gonitwę za delegatem po powiecie...

W domu delegat w ciągu całego tego czasu rzadkim bywał gościem... Zadyszanemu od pośpiechu stowarzyszonemu wskazywano jeden z majątków, gdzie delegat był, ale zabrano go już do dóbr innych... Gonitwa przedłuża się z nielepszym skutkiem w zyg-

zak po powiecie, podobna do uganiania się za wiatrem w polu! Nareszcie strenowany aspirant do pożyczki chwyta delegata i umawia się z nim o datę zjazdu. Termin ten oznacza się niedaleki, bo na wszystko mało pozostaje czasu. Podobną gonitwę, jaką stowarzyszony odbył za delegatem, przedsiębrać musi za geometrą do czynności mierniczo-klasyfikacyjnej przez Towarzystwo upoważnionym.

Ale niedosć na tem... W zawiadomieniu o zarządzeniu oszacowania stowarzyszony wyczytał, że do dóbr jego na członka delegacji przez dyrekcję wyznaczonego powołanym został pan X. Owego pana stowarzyszony zwykle nie zna, ani nigdy o nim nie słyszał. Jest to osobistość stale mianowana do tej czynności, zamieszkująca po większej części miasto gubernjalne, a w najlepszym razie powiatowe, dyrekcje bowiem, stosując się do instrukcji, powołują do tych czynności ludzi niekoniecznie stowarzyszonych, lecz obytych z piórem i zdatnych do prowadzenia protokołów i dokonywania obliczeń, a wieś podobnego materiału rzadko dostarcza.

Stowarzyszony więc, zapewniwszy sobie na termin oznaczony zjazd delegata i geometry, znosić się zaczyna z owym członkiem delegacji dyrekcyjnym, śle doń listy, telegramy lub sztafety i wreszcie dowiaduje się, że poszukiwana przez niego osoba powołana jednocześnie została do innych dóbr, gdzieś o kilka powiatów dalej! I znów gonić zaczyna delegata, po delegacie geometrę, aby umówić się o odroczenie terminu, i w ten sposób w kółko po razy niekiedy kilka, aż do zupełnego zajeżdżenia koni i wycieńczenia sił własnych. A tymczasem termin prekluzyjny grozi, z nim zaś opłacanie nadal procentów lichwiarskich, upadek gospodarstwa, półroczne przedłużenie tortur rolnika...

Wykazawszy ciężkie kłopoty przystępującego do taksy, poszukajmy, czy nie znajdują się sposoby jakie, aby ulżyć jego biedzie?

Przedewszystkiem przedstawiają nam się tu trzy środki: zamianowanie w niektórych powiatach większej liczby delegatów przysięgłych, wyznaczenie każdemu z nich jednego stałego członka delegacji z ramienia dyrekcji szczegółowej i—jak w tym roku—przedłużenie terminu taks do czasu pierwszych mrozów i śniegów, co w zakresie kompetencji komitetu wchodzi.

A teraz przejdźmy do następnego okresu procesu pożyczkowego.

Biorąc za podstawę do obliczeń naszych ową dyrekcję szczegółową, w której cyfra przystąpień do 160 doszła, zobaczymy, czy jest rzeczą możliwą wyrobienie tych pożyczek do dnia 15-go kwietnia, czyli do terminu nowych taks, jakie niewątpliwie w większej jeszcze liczbie, niż w jesieni napływać będą. W ciągu tego czasu tygodni roboczych liczyć możemy najwyżej osiemnaście. Rada przeciętny, przy obecnym wymaganiu referatów nader obszernych, nie będzie w stanie wyrobić w powyższym okresie wię-

cej nad 20 pożyczek. Zwykły komplet kadencyjny składa się z prezesa i dwóch radców. Prezes zajęty jest przeważnie czynnościami do jego wyłącznie urzędu przywiązaniem, które niewiele pozostawiają mu czasu do odrabiania referatów pożyczkowych; jeden zaś z radców, zajmujący się kasą, wyplatami, czynnościami hipotecznymi i wreszcie bieżącymi referatami, jak rozdziały, zwolnienia etc. etc., mało również czasu będzie mógł poświęcać wypracowywaniu pożyczek. Nie przesadzimy więc utrzymując, że zwykły komplet nie będzie w stanie wyrobić więcej do 15-go kwietnia, niż najwyżej 40 pożyczek.

Cóż się więc stanie z pozostałymi 120 pożyczkami?

Jeżeli się je odłoży na później, napłyną nowe na wiosnę w większej jeszcze liczbie i powstanie wtedy zaległość, na wyrobienie której lata będą potrzebne, lata zwłoki dla stowarzyszonych i zawodów ze wszystkimi dotkliwymi ich następstwami!

Czy na to złe konieczne, nieuniknione jest jaka rada? czy jest sposób, aby dobroczynne dla wielu prawo o nowej pożyczce nie pozostało na czas długi literą martwą?

Dwa na to są środki. Najpierw upoważnić dyrekcje szczegółowe do wzywania tylu radców nadkadencyjnych, ilu istotna potrzeba wyrobienia pożyczek w terminie możliwie najkrótszym, najdalej zaś do kwietnia, wymagać będzie, przyjmując za zasadę rozmiar pracy w dalszym czasie, tak jak wyżej wskazaliśmy.

Powtóre należałoby zamianować w każdej z dyrekcji szczegółowych po jednym rachmistrzu etatowym, którego wyłącznym obowiązkiem byłoby sprawdzanie rachunków w operatach taksowych, ta czynność bowiem najwięcej zabiera czasu radcom, a rękami dokładności nie przedstawia, gdyż rachunkowość jest specjalnością odrębną, której znajomości biegłej od najzdolniejszego nawet radcy wymagać nie można. Zadanie tego rodzaju rachmistrza w dyrekcji głównej pełni biuro rachuby. Dlaczegoż więc pozabawiać dyrekcje szczegółowe podobnej pomocy?

Chwałebną jest znana, jakkolwiek nie u wszystkich uznawana, oszczędność władz Towarzystwa; w obecnym wszakże położeniu, gdy w grę weszły pilne, niecierpiące zwłoki interesa stowarzyszonych, skąpstwo stać się może ciężkim względem nich grzechem.

Słyszeliśmy wprawdzie od niektórych członków władz naczelnych Towarzystwa, iż utrudnienia w udzielaniu pożyczek, nadając wolniejszy bieg emisji nowych listów zastawnych i mniej nagłą ich podaż na giełdach, tem samem osiągnięciem kursu wyższego dogodzą interesowi stowarzyszonych. Twierdzenie to, przypominające zasadę rządów zbyt opiekunczych, tak smutną zwykle w następstwach, zdaje nam się grzeszyć przesadną troską o dobro stowarzyszonych. Pożyczkę bierze ten, który musi, a dla takiego stracenie paru odsetków na kursie listów zastawnych, w porównaniu z dobrodziejstwem przedkłego otrzymania pożyczki, drobną jest szkoda.

będę, aniżeli świątynię sztuki, gmach cały nadawałby się od biedy na magazyn starzyzny. Nie dziwnego, że tak głośno i energicznie domagają się miłośnicy sztuki dramatycznej wybudowania nowego teatru, chociażby nawet z ofiarą innych projektowanych ulepszeń i urządzeń miejskich.

O krytyce i publiczności krakowskiej dałoby się osobny artykuł napisać, gdyby pierwsza na serjo istniała i istnieć mogła w dzisiejszych warunkach stronniczego antagonizmu w prasie tamtejszej; co do drugiej potrzeboby obszerniej zastanowić się nad usposobieniem i naturą dzisiejszej polskiej publiczności w ogóle i nad stosunkiem jej do sztuki, a na to zamało miejsca w ramach luźnego feljetonu.

Tak scena krakowska, jak i lwowska zbliżają się do pośredniego ideału dzisiejszego teatru, w którym pod względem artystycznym chodzi przedewszystkiem o harmonijnie dopasowaną całość, o ten możliwie dobrany komplet, na podobieństwo dobrze wyćwiczonej i pod energiczną batutą prowadzonej orkiestry. Żaden grajek pojedynczo wzięty nie potrzebuje być znakomitą solistą, ale musi trzymać się w taktcie i nastroju z resztą miernych nawet, byle wysoce rutynowanych jednostek. Efekt zbiorowy rozstrzyga o powodzeniu a o wydobycie tego efektu starają się o bie artystyczne dyrekcje nader umiejętnie i szczerliwie.

Personel sceny lwowskiej nadaje się dziś najbardziej ze wszystkich trzech głównych scen naszych do utworzenia takiego *ensembli*, jakim imponują meiningery pod reżyserją znakomitego Chronęga. Nie znaczy to, aby się mógł równać pod względem skali talentów z pierwszorzędnymi gwiazdami sceny warszawskiej, ale właśnie bez owych wielkich słońc tworzy konstelację ugrupowaną i ustosunkowaną najlepiej i najrówniej. Nie razi owym ostrym światłocieniem i kontrastami wielkich blasków obok ciemnych plam.

Pod dyrekcją p. Jana Dobrzańskiego scena lwow-

ska podniosła się z upadku, dzięki energii i umiejętności kierownictwa syna jego ś. p. Stanisława, który z rzadką artystyczną naturą wielkiego miłośnika sztuki łączył energię i inteligencję zręcznego organizatora i administratora tak skomplikowanej instytucji, jak teatr. Dziś machina raz dobrze w ruch puszczona funkcjonuje siłą nabytą. Zepsuć jej nie potrafił nawet chwilowy eksperyment nieudolnego poprzednika...

Dobrzański kierownictwo sceny lwowskiej uważa za obowiązek obywatelski, za sprawę publiczną, której nie godzi się powierzać lada jakim ręką, a materialna strona przedsięwzięcia, choć korzystna, nie jest głównym czynnikiem, który spracowanemu i zajętemu na wielu ważnych stanowiskach publiczności, kazał do rozmaitych ciężarów dołożyć jeszcze takie brzemie, jak teatr. Siódmy krzyżyk dźwigając na plecach, można zapragnąć spokoju po czynnym i pracowitem życiu, a jednak nie wahał się on objąć steru lwowskiej sceny, znając jej wysokie znaczenie i pożytek dla stolicy. Człowiek zamowny dzisiaj nie potrzebuje już dorabiać się majątku na przedsiębiorstwie kłopotliwym i zużywającym siły i energię.

Mówi się czasem o ludziach, że mają „szczęśliwą rękę”; dyrektor dzisiejszy lwowskiego teatru ma chyba obie ręce szczęśliwe, wnioskując z powodzenia i stanu sceny pod jego kierownictwem. W przeciągu trzech dni byłem cztery razy w teatrze i salę widziałem napelnioną. W niedzielę i święta urządza ją we Lwowie na wety poobiednie przedstawienia po niższych cenach, a publiczność korzysta chętnie z tej sposobności zabawienia się za tanie pieniądze i posłuchania operetki lub zobaczenia lżejszej komedji, która w repertuarze wieczorowym już się trochę przejadła. Dobry to sposób spożytkowania zwietrzających nisco nowości, jeżeli nimi nie można ścigać więcej w zwyczajnych warunkach wykwinniejszej publiczności.

Operetka lwowska mogłaby w danym razie uda-

wać nawet operę z p. Skalską, jako primadonną, przy pomocy p. Boesky i Kasproviczowej, p. Almy i Florjańskiego, chórow, co gardła nie żalują i orkiestry, dzielnie prowadzonej pod batutą Jareckiego.

Pamiętne katastrofą Ringtheatru „Opowieści Hoffmanna”, labędzi śpiew mistrza Offenbacha, dały mi to dobre wyobrażenie o siłach operetkowych sceny lwowskiej. Niby to operetka, a nie operetka, omdlienna pod względem faktury i nastręju od wszystkiego, co twórca „Pięknej Heleny” w 2. ciu swoim napisał, osnuta na poetycznym i fantastycznym librecie Barbiera, w którym ani jednej kropli tuszczu zwykłego we wszystkich Offenbachiadach. Od początku do końca sam śpiew i muzyka wypełnia cztery akty, pozbawione zupełnie prozy i dialogu. Ciekawy to zwrot w twórczości i kank: nującym talentie nieboszczyka Jakóba, któremu pod koniec kompozytorskiego zawodu udała się operetka *semi seria*...

Jeżeli p. Skalska swoim *mezza-voce* i *pianissimo* prawie rozmarza, to maż jej komiczną werwą i humorem grubszego trochę gatunku pobudziłyby nawet melancholika do śmiechu. Zdolny ten aktor *buffone* ma jedną wadę dla widza, nieprzyzwyczajonego do ekstemporacji nawet w operetce, że zanadto *sans façon* traktuje swój stosunek z publicznością i lekceważy sobie granice kinkietów. Można być swobodnym na scenie, ale nie potrzeba być poufalem. Poufalość taka demoralizuje publiczność i popolituje sztukę, wprawdzie zdobywa oklaski i popularność, ale pamiętać trzeba, że scena nie jest estradą w *café-chantant*.

Co prawda, publiczność lwowska nie należy do łatwo zapalnych i nie jest tak skłonna, jak nasza, do grzmiących objawów entuzjazmu i zadowolenia swojego. Ma ona raczej pozory obojętności, a lada minka, lada gest śmielszy, lada wykrzyknik patetyczny nie wywołuje burzy w górnych sferach. Na oklaski trzeba w normalnych warunkach zapracować

Nie na tej drodze należy dążyć do podniesienia kursu listów zastawnych, bo ona, w obecnych warunkach, gubiąc majątkowo niejednego stowarzyszonego, a do drobnych tylko rezultatów giełdowych prowadząc, szkód zrządzonych nie wynagrodzi. Władze naczelne Towarzystwa inne do osiągnięcia tego celu mają dotąd odłogiem leżące pole. Tem polem są wielkie rynki pieniężne europejskie: Londyn, Paryż, Wiedeń. Na tamtejsze giełdy należy nasze listy zastawne wprowadzić, tam mieć swoich bankierów ugodzonych do skupu kuponów płatnych i listów wylosowanych.

A na to potrzeba tylko zabiegów trochę i wydzielenia z sum zaoszczędzonych kwoty odpowiedniej na opłatę stosunkowo niewielkiej prowizji.

Just,

Franciszek Duch.

Czesi utracili przed tygodniem jednego z najbardziej zasłużonych pracowników na niwie piśmiennictwa.

Dnia 2-go b. m. zmarł w Pradze, w siedmiesiątym piątym roku życia, ks. Franciszek Duch, który, wedle jednogodnego świadectwa dzienników czeskich, był wzorem kapłana patrioty i położył wielkie dla rozwoju piśmiennictwa narodowego zasługi.

Jako pisarz, zmarły odznaczał się płodnością, niezwykłą, a głęboką wykształcenie i nieustraszoną pracowitością jego sprawiał, iż nie mówiąc już o teologii, w zakresie której napisał on kilka dzieł specjalnych, niemal żadna gałąź piśmiennictwa nie była mu obcą.

Na polu belletrystyki, nie licząc wielu drobnych poezyj oryginalnych i artykułów literacko-dziennikarskich, Duch zostawia po sobie w spuściźnie drukowane w zbiorze Maticy Czeskiej wzorowe przekłady liczących arcydzieł literatury europejskiej (że wymienimy tu Szekspira, Dantego, Kamoensa, W. Hugo, Thomsona, Kleista i w. i.), oraz tłumaczenia pieśni ludowych serbsko-łużyckich i pokaźne zbiory takichże pieśni czeskich, które gromadził stale dla różnych wydawnictw. W dziale leksykograficznym sędziwy kapłan pozyskał był sobie słuszne uznanie, będąc gorliwym współpracownikiem znanych wydawnictw Jungmanna, Szaflarowskiego, Ranka i Pressla. Bibliografja czeska również zawdzięcza wiele cennych prac Duchem, który w tej dziedzinie, oprócz stałego współpracownictwa w poważnym „Czasopiśmie” Muzeum czeskiego i niezliczonych sprawozdań literackich w piśmie czeskich i niemieckich, zasłużył się wybitnie opracowaniem czeskiego katalogu bibliograficznego.

Alé najulubieńszą dziedziną literackiej działalności znacznego kapłana były dzieła, przeznaczone dla młodzieży i dzieci. Na tem polu w zaciśniętej celi klasztoru minorytów w Pradze, pracował on z zapalem aż do ostatniej chwili życia. Corok z pod jego pióra

na scenie tamtejszej, nawet gdy się należy do ulubieńców i faworytek wszystkich sfer teatralnych... Wiedzą o tem dobre artyści komedji i dramatu tamtejszego, którzy sobie za prawdziwy tryumf uważać mogą, jeżeli się im uda rozgrzać i porwać publiczność, szanując też oklask widzów inaczej, niż tam, gdzie się jest go często zgóry pewnym przed przedstawieniem, a gdzie się go zdobywa nie samą tylko grą na scenie.

Wspomniałem o doborowym komplecie artystów teatru skarbkowskiego i rzeczywiście szczęśliwszej kombinacji talentów i użyteczności nie było chyba dawno już na tej scenie; do każdego rodzaju ról znajdują się tam kilku aspirantów uzdolnionych, a sztuka, w której biorą udział tak wytrawne artystki, jak Aszpergerowa, Nowakowska, tak utalentowane, jak Stachowiczówna, tak użyteczne, jak... cały szereg niewieścień sił obok pp. Żelazowskiego, Woleńskiego, Wojdałowicza, Lubicza, Fiszera, Kwiecińskiego, Zboińskiego i innych, musi pod względem harmonji i *ensemblu* wypaść więcej niż zadawalająco.

Harmonja jest też pierwszą zaletą gry lwowskich artystów, a naturalność i swoboda górąjąca cechą wszystkich niemal talentów. Szczerłość uczucia czy humoru, prawda w głosie i mimice odznacza grę całego prawie personelu, który w swej dykcji nie ma tego tonu lektorskiego i deklamacyjnego. Widać, że aktorzy nie odbiera słuchem wrażenia i swobodą; w spadkach głosu artysty nie czuje szkopalarskiego skandowania wyrazów, lub fałszywego patosu, przerodzonego w manierę; patrząc na scenę zaś, widzi przed sobą mniej lub więcej uzdolnionych, ale zawsze wysoce rutynowanych aktorów, którzy nie raz wadliwą gestykulacją, umiają dobrze ruszać się, chodzić, siadać, pozować i grupować się swobodnie.

Ze wszystkich rozkwitających talentów najbardziej interesującą wydała mi się para młodych artystów, o których porównawczo wolno mi sądzić przez zestawienie wrażeń, jakie swoją grą zrobili na mnie teraz i lat temu kilka; mówię tu o p. Stachowiczó-

wychodzący nowe zbiorki obrazków i opowiadań, cieszących się niezwykle powodzeniem. Bo też sędziwy autor posiadał zaiste wyjątkowy talent przemawiania do młodocianych czytelników, którzy z dziełek jego, przyobleczonego w szatę pięknego i zarazem przystępnego słowa, czerpali i zdrowe ziarna wiedzy, i drogocenne klejnoty uczuć szlachetnych, ucząc się myśleć rozsądnie i kochać gorąco ludzkość i ojczyznę.

Prasa czeska, wymownie podnosząc dobroczynny wpływ pism Duchego na najmłodsze pokolenie narodu, ten liść jego zasług wpłata na czele wieńca czci i hołdu, złożonego na trumnie kapłana patrioty, którego zgon, aczkolwiek spodziewany ze względu na wiek sędziwy, obudził żal powszechny.

Fr. N.

WIADOMOŚCI ŁIĘŻĄCE.

— Specjalna komisja, złożona z przedstawicieli różnych ministerjów, a obradująca nad kwestją reorganizacji policji, ukończyła już swoje zajęcia i przedstawiła projekt, w którym oświadcza się za liczebnym wzmocnieniem straży bezpieczeństwa w miastach stołecznych, za podziałem na trzy kategorie niższego personelu służbowego, stosownie do otrzymywanych pensyj, które projektuje powiększyć, za oznaczeniem obowiązkowego terminu lat służby dla niższych funkcjonarjuszów policyjnych oraz za utworzeniem dla ostatnich kas emerytalnych.

— Ministerjum oświecenia skierowało na drogę prowadzącą kwestję nadania wychowawcom prywatnych gimnazjów i szkół realnych tych praw i prerogatyw przy spełnianiu powinności wojskowej, z jakich korzystają wychowawcy szkół rządowych. Ulgi powyższe nadane będą tylko tym zakładom prywatnym, w których kurs nauki odpowiada zupełnie kursowi średnich zakładów naukowych rządowych, i udzielone być mają w granicach, w jakich korzystają z nich uczniowie szkół publicznych, t. j. z podobnym podziałem wstępujących do szeregów na kategorie według censusu wykształcenia. Nader ważna kwestja ta ma być, według słów *Now. wr.*, wkrótce rozstrzygnięta.

— Wydział statystyczny departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego przystąpił do opublikowania przeglądu obecnego stanu ogrodnictwa w Rosji europejskiej, zredagowanego na podstawie materiałów dostarczonych przez gospodarzy wiejskich.

— Zmieniony na czas zimy rozkład biegu pociągów na kolejach terespońskiej i nadwiślańskiej zacznie obowiązywać od dnia jutrzejszego; koleje warszawsko-wiedeńska i bydgoska zatrzymują i nadal obowiązują dotychczas rozkład pociągów.

wnej i p. Żelazowskim, a muszę odrazu wyrazić moje zdziwienie i uznanie dla postępu i stopnia rozwoju obu tych talentów, bardzo szczęśliwie pokierowanych.

P. Stachowiczówna od czasu swoich debiutów na scenie warszawskiej zrobiła dziesięć kroków naprzód i z repertuaru ról naiwnych, do których dziewięć wdzięk i wrodzony liryzm najważniejszą dziedzinę dramatu, a okazało się, że i talent i środki jego fizyczne wystarczają artystce do udźwignięcia cięższych i trudniejszych zadań w sztuce. Dawna miękkość i pieszczotliwość dykcji, która często przypominała rozspaną pensjonarkę, ustąpiła prawie zupełnie, nabrała siły i godności kobiecej, dojrzałej, organ głosu wyszlachetniał, nabrał modulacji i gdyby nie pewne szeleszczące tony, odzywające się z przyzwyczajenia pomiędzy zaciskanymi ząbkami, możnaby wymowę p. Stachowiczówny zaliczyć do najdźwięczniejszych na polskiej scenie. Prawdziwe uczucie i niepodrabiany humor stanowią dziś dwa bardzo cenne czynniki w grze młodej artystki, a widoczna praca nad sobą i swoim talentem zapewniają jej coraz świetniejszą przyszłość w dramatycznym zawodzie.

P. Żelazowski należy do talentów samodzielnych, które sobie tylko wszystko zawdzięczają. Od pierwszego wejścia na scenę do dzisiejszego dnia minęło lat kilka, a w tym czasie zmieniło się wszystko w artyście, począwszy od fizjonomji aż do głosu. Pamiętam amatorskie występy p. Żelazowskiego w Krakowie i przyznaję, że ani przypuszczać mogłem wówczas, aby z tego dyletanta wyrósł kiedyś „Ludwik XI”, albo taki Strasz na prawdziwej scenie. A jednak wyrósł, jednak bez ubliżenia komukolwiek, pan Ż. dzisiaj już mógłby być uważany za filar niejednej sceny. Talent jego szerokie obejmuje koło i wciśka się śmiało zarówno w repertuar tragedji, jak dramatu; może pochlebnie zanadto i zawczasie jeszcze p. Żelazowskiemu, jeżeli powiem, że wydaje mi się on materialem na polskiego *Sonenthala* z Burga, z którym ma wiele wspólnych warunków, ale

— We właściwych sferach krążą uparte pogłoski, jakoby kasa emerytalna kolei nadwiślańskiej miała otrzymać od dyrekcji znaczne subsydjum; pogłoska posiada wszelkie cechy prawdopodobieństwa z tego mianowicie względu, iż zarząd kolei, oponując przeciwko projektowi zwinięcia kasy, o czym już wzmiankowaliśmy, przyrzekł jednocześnie czynić starania w sprawie zwiększenia funduszów tejże instytucji.

— Z powodu psucia bulwarku, położonego nad brzegiem Wisły, naprzeciwko Solca, służba policyjna otrzymała polecenie baczenia, iżby wyładowywanie drzewa, kamieni i w ogóle ciężkiego towaru odbywało się w innym miejscu, poniżej lub powyżej bulwarku; w każdym zaś razie wyładowany towar winien być najpóźniej w ciągu jednej doby pod odpowiedzialnością właścicieli usunięty.

— Przebrukowanie ulicy Ordynackiej jest na ukończeniu; ulica ta od dnia jutrzejszego otwartą będzie dla ruchu kołowego.

— Komisarzom cyrkulowym polecono, iżby samowolnie bez decyzji p. oberpolicmajstra nie tranzlokowali starszych dozorców policyjnych z jednego rewiru do drugiego.

— Czynności komisji poborowej rozpoczynają się w dniu jutrzejszym. W terminie tym stawić się winni do losowania należący do pierwszego rewiru powołania, utworzonego z cyrkulów zamkowego i sobornego. Dnia 14-go, t. j. w piątek, stanąć mają do superrewizji ci powołani z wymienionych cyrkulów, którzy losowali w latach poprzednich i uzyskali odroczenie do r. b.

— Towarzystwo dobroczynności zawiadania, iż z funduszu Towarzystwa rs. 15,000 wakuje stypendjum w kwocie rs. 180, oraz z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej zasilek dla rodziny, której syn uczęszcza do szkół publicznych; ubiegający się o powyższe zapisy winni składać podania w kancelarji Towarzystwa do dnia 25-go b. m.

— Ciągnięcie piątej klasy 143-ej loterii klasycznej, mającej trwać dni dziesięć, rozpocznie się dnia 9-go grudnia.

— Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Faust”, z p. Russelem w partji Małgorzaty.

Faustem będzie p. Myszuga.

* Cenna komedja Narzymkiego „Pozytywni” wznowioną wkrótce zostanie na scenie Rozmaitości. Rola Leona, grywaną przez p. Leszczyńskiego, objął p. Ładnowski.

* Z listu prywatnego dowiadujemy się, iż znany zaszczytnie w Warszawie recytator Strakosch zamierza i w bieżącym sezonie nawiedzić miasto nasze.

* Bilety na koncert studencki, w niedzielę, dnia

przyszłość i dalsza inteligentna praca artysty okazać, czy w moich przypuszczeniach o wiele się pomyliłem.

O innych artystach nie mam prawa wyrokować równie stanowczo, zresztą stanowią oni siły uznane i ocenione należycie przez krytykę, a wielu znanych jest dobrze i warszawskiej publiczności.

P. Lubiczowi, jako reżyserowi teatru lwowskiego, należy się przyznać dużo zręczności i smaku w utwarzaniu *mise en scène*; z takim personelem wszelako każdy reżyser miałby wdzięczne zadanie, a jakiś Chronog, Possardt lub drugi Laube znalazłby tu pole do szerszego popisu.

Teatr lwowski, choć stanowi przedsiębiorstwo prywatne, obejmuje dramat, operetkę i operę, czyli cały prawie komplet sztuki dramatycznej, a dyrekcja dźwiga jakoś ten ciężar i choć ze subwencji odliczać musi kilka tysięcy czynszu, opłaconego za dzierżawę lokalów w gmachu skarbkowskim, choć nie sześdzi kosztów na wystawę i najlepiej stosunkowo wynagradza artystów, daje sobie radę z budżetem, a niezawodnie i znaczne zyski w procencie odkładać musi.

Na sezon zimowy zaangażowano w tym roku kwartet włoskich śpiewaków, z którymi p. Jeromin obejmie repertuar operowy. Brak polskich sił na razie sprawia dyrekcji kłopot z wystawieniem „Konrada Wallenroda” Żeleńskiego. Ale i temu potrafi zaradzić w przyszłości, by sobie nie dać odebrać zaszczytu wprowadzenia na scenę dzieła, o którym znawcy muzyki w samych wykrzyknikach zachwytu opowiadają.

Za siedm lat kończy się termin wynajmu sceny w dzisiejszym gmachu skarbkowskiej fundacji i jeżeli zarząd jej nie zechce się zgodzić na przedłużenie tego terminu, miasto będzie zmuszone postarać się o nowe pomieszczenie dla teatru, co nie będzie rzeczą tak łatwą.

M. Gawalewicz.

Arystokracja nie zwróciła na nią żadnej uwagi, zwała publiczność „Orfeum” bawi się książką, jak każdą inną szansonistką, jedni klaszczą, drudzy syka, nie ma ani sensacji, ani skandalu... Książka zarabia podobno znaczne honoraria.

× Cesarz Franciszek Józef podarował ks. Bismarkowi konterfekt swój, malowany w naturalnej wielkości przez L'Allemand'a.

× Mąż Adeliny Paří, markiz le Caux, zdecydował się nareszcie po latach kłopotów zezwolić na rozwód. Po niezłomnym załatwieniu tej sprawy słynna śpiewaczka rozpocznie występy w Paryżu, którym maż jej do ostatniej chwili się sprzeciwiał.

× Na rzecz ofiar cholery wydano w Medjolanie zbiorową publikację, na którą złożyły się pióra i ołówki pierwszorzędných włoskich autorów i artystów. Tytuł wydawnictwa „Auxilium”. Spotykamy w niem sonet F. Fontany, poezję głośnego liryka Józefa Falli, fragment komedjopisarza Ferrari'ego, wśród utworów muzycznych nazwiska Marchetti'ego, Ponchielli'ego, Boito, Gomeza; z malarzy wreszcie oprócz wielu innych nadesłali swoje prace Michetti, Giuliano i Induno.

× Ciekawą sprawę o... ludożerstwo rozstrzygnął temi dniami sąd przysięgłych w Exeterze, w Anglii. Rzecz się miała tak, iż kapitan Dudley i sternik Stephens, rozbitki ze statku „Mignonette”, porzuceni w łodzi na bezbrzeżne morze i przez dni 20 na głód wystawieni, zabili wraz z nimi ocalonego młodego majtka i jedząc jego trupa utrzymali siebie przy życiu. Sąd uznał łagodzące okoliczności, ale nie czuł się dość kompetentnym dla osądzenia przestępstwa przez prawo nieprzewidzianego. Podobno wyższa instancja i łaska monarcha uniewinniła ma nieszczęśliwych doprowadzonych męczarnią głodową do potwornego czynu...

Neekrologja.

† s. p. Karol Edward Wandelt, majster młynarski, kawaler, po długiej i ciężkiej słabości przeniósł się do wieczności przeżywszy lat 42. Pograżona w głębokim smutku siostra wraz z familją zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej za rogatką wolską w dniu 13-ym listopada r. b., to jest we czwartek, o godzinie 3 i pół po południu na cmentarz ewangelicko-augsburski odbyć się mające. —3628—

† We czwartek, to jest dnia 13-go listopada r. b. o godzinie 10-iej rano w górnym kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókoj duszy s. p. Władysława Komierowskiego, zmarłego w dniu 20-ym sierpnia r. b. w dobrach swoich Komierowie, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego. 2—3606—

† Dnia 13-go listopada, tj. we czwartek, jako w 20-tą rocznicę śmierci s. p. Marji z Perinich Czartoryskiej, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca N. M. P. (po-karmelickim) na Krakowskim-Przedmieściu, o godzinie 8-iej rano żałobne nabożeństwo, na które pozostały maż wraz z synem zaprasza krewnych i znajomych. —1367—

† W dniu 13-ym listopada r. b., to jest w rocznicę śmierci w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10-iej rano odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spókoj duszy s. p. Juliana Wierzbieniec, lekarza weterynary, na które pograżona w smutku rodzina zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych zmarłego. —3605—

† We czwartek, to jest dnia 13-go listopada r. b., o godzinie 10 i pół rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra za spókoj duszy s. p. Teodora Słaskiego. —3624—

† We czwartek, to jest dnia 13-go listopada r. b., o godzinie 10-iej rano w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókoj duszy s. p. Franciszka Waligórskiego, na które pozostały brat wraz z żoną, zaprasza familję i znajomych. —3627—

† W piątek, to jest dnia 14-go listopada r. b., jako w dziesiątą rocznicę śmierci s. p. Marjanny z Pierchalskich Brek odprawi się za spókoj jej duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-iej rano, na które pozostała siostra zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych zmarłej. —3629—

Z Cesarstwa.

Petersburg 10-go listopada. — W Echu czytamy w sferach finansowych jest mowa o nowej zamierzonej finansowej kombinacji. Jeżeli te pogłoski i rozmowy mają podstawę, to istnieje zamiar połączenia wszystkich zagranicznych pożyczek w jedną ogólną i zniesienia obowiązkowego umarzenia owej pożyczki w ściśle oznaczonych terminach. Wziąwszy na uwagę, że pożyczek zagranicznych jest 22, i że zarówno wysokość płaconych od nich procentów, jakoteż i rozmiarów amortyzacji jest niezmiernie rozmaita, to łatwo zrozumieć, że podobna finansowa operacja jest więcej niż pożądana. Doprowadzi ona do większej ściśłości i dokładności i zada dotkliwy cios rozmaitym spekulantom na papiery rosyjskich pożyczek państwowych. Wywierac nacisk na podwyżkę lub zniżkę daleko łatwiej przychodzi z każdym papie-

rem pożyczkowym z osobna, ze względu na losunkową jego maloznacność, aniżeli z papierniczym pożyczkowym, w którym zleją się wszystkie wypuszczone dotąd pożyczki. Z drugiej strony także i obowiązek amortyzowania stawia nieraz ministerjum finansów w niezmiernie trudnym położeniu wskutek braku pieniędzy. Wypada niekiedy do nowych pożyczek i przyjmować bardzo ciężkie warunki. Według zamierzonego projektu, amortyzowanie ma się dokonywać stosownie do uznania ministra finansów wtedy, kiedy kasa państwa będzie pozwałała na amortyzację. Pozostaje rozumieć się tylko życzyć powodzenia takiemu projektowi.”

Petersburg 10-go listopada. — Dzienniki tutejsze nie przestają zajmować się polityką austriacką i oto co obecnie w tej materji czytamy w Petersburskich wiadomościach: „Austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky mówił o stosunkach Austrii do Niemiec i do Rosji, oraz do spraw międzynarodowych w ogóle, także i w komisji do interesów zagranicznych delegacji węgierskiej. Wyraził się on w tej materji prawie w tym samym duchu, w jakim mówił w delegacji austriackiej, czyli że przymierze z Niemcami jest podstawą polityki austro-węgierskiej i jej stosunku do innych państw i że Austrija, stykając się na bardzo znacznej przestrzeni z zachodnimi kresami cesarstwa rosyjskiego, szukała sposobności do utrwalenia swoich przyjaznych stosunków z Rosją i wejścia z nią w porozumienie. Cel ten został osiągnięty i zjazd skierniewicki uwienczył zbliżenie trzech cesarzy i zarazem ustanowił pomiędzy nimi jedność poglądów we wszystkich kwestiach dotyczących ich interesów. W węgierskiej delegacji hr. Kalnokemu wypadło być bardziej otwartym niż w austriackiej i zaspokoie w cokolwiek większej mierze ciekawość węgrod, niepokojących się przez cały ten czas żywo charakterem, istotą i celem porozumienia się pomiędzy Austriją i Rosją. O ile nam wiadomo przez sądy, rozprawy i artykuły prasy węgierskiej na temat troistego zjazdu, przezierala wciąż gwałtowna chęć odsłonięcia zasłony pokrywającej tajemnicę skierniewickiego spotkania i odgadnięcia zarazem możliwych jego następstw dla węgierskich dążeń, widoków i nadziei. Polityków peszteńskich paliła chęć dowiedzenia się, czy czasem Austrija nie przyjęła względem Rosji jakiegokolwiek piśmiennych zobowiązań, protokółów lub aktów układowych, mogących w czemkolwiek skrupować jej swobodę działania w sprawach bałkańskich. Nieświadomość w tym kierunku była w pewnej mierze powodem nieprzyjaznego względem Rosji adresu rządowej partji węgierskiej izby deputowanych; ale hr. Kalnoky uspokoił peszteńskich russofobów, oświadczając im w swoim przemówieniu, że w porozumieniach dotyczących półwyspu bałkańskiego nie było nawet mowy o żadnych traktatach ani protokółach i że sprawa ta ograniczyła się na zasadniczym pogodzeniu punktów widzenia obudwu mocarstw w przedmiocie państw bałkańskich, oraz ich interesów i potrzeb. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych zwrócił także uwagę na przyjazne stosunki, nawiązane między Austro-Węgrami z jednej a Rumunją, Serbją i Czarnogórzem z drugiej strony, powtórzysz przytem zapewnienie dane poprzednio w delegacji austriackiej, że dążenie polityki wiedeńskiej względem narodów bałkańskich wyraża się całkowicie szczerem życzeniem monarchji habsburskiej dopomagania wszelkimi siłami materialnej i moralnej ich pomyślności. Podczas wygłaszania mowy, hr. Kalnokemu przerwano zwróconem ku niemu niewłaściwym pytaniem dotyczącem przymierza austro-niemieckiego. Jeden z członków delegacji zapragnął dowiedzieć się, czy z Niemcami zawarte zostało przymierze odporne przeciw wiadomemu przeciwnikowi, czy też na wszelki wypadek. Austrjacki minister naturalnie uchylił się od dania wyraźnej odpowiedzi na tak drażliwe zapytanie, oświadczywszy, że w interesie państwa winien o tem zamilczeć. Zresztą w zeszlórocznej swojej mowie hr. Kalnoky nie był skrytym i wspomniacł dość jasno, że na wypadek wojny z Rosją, Austrija nie będzie sama, lecz w ściśle przymierzu z Niemcami. Ale wówczas natychmiast organ ks. Bismarka Nord. Allg. Zeitung pośpieszył odeprzeć sensacyjne wynurzenie austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych, dawszemu uczuć, że przymierze austro-węgierskie zawiązało się w celach nie wojennych, lecz pokojowych. Od tego czasu politycy austrjacy może doszli do wniosku, że Niemcy nie bronilyby Austrii dla niej samej i że kwestja na czyją korzyść obróciłoby się przymierze w razie pomyślnego działania strony przeciwnej Austrii, jest pokryta mgłą niewiadomości. Przy istniejących politycznych zwyczajach między tłumaczeniem a wykonaniem międzynarodowych przyrzeczeń istnieje różnica, a pod tym względem Austrija może najbardziej wypada być zadowolona ze swojego zbliżenia do Rosji.”

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 10-go listopada. — Obradom konferencji afrykańskiej przydować będzie ks. Bismark. Niemcy reprezentować mają: hr. Hatzfeld, podsekretarz stanu Busch, tudzież radca legacyjny Kusserow; Francję, oprócz posła berlińskiego barona Courcel, delegaci techniczni Ballay, Desbuissons i Engelhardt; Włochy, oprócz posła, senator Mantegazza i Negri; Anglję, oprócz posła, sekretarz urzędu kolonjalnego Mende, msr. Enderson z ministerjum spraw zagranicznych i msr. Crown, sekretarz dla spraw handlowych; Rosję poseł ks. Orłow i p. Kapnist; Portugalję, oprócz posła b. minister Serpa Pimentel; Hiszpanję, oprócz posła, geograf Coello.

Kopenhaga 10-go listopada. — Wczoraj zjednoczona dotąd i nieublagana w opozycji swej przeciw rządowi lewica liberalna folkethingu roziamala się na dwie grupy. Jedna część jej pod przewodnictwem prezesa folkethingu, Berga, połączyła się ze stronnictwem umiarkowanym, druga utworzyła nową frakcję pod przewodnictwem Hörupa.

Paryż 10-go listopada. — Dep. Frank Chauveau po rozmowie z Ferrym podał się do dymisji, jako sprawozdawca komisji tonkińskiej. Komisja uchwalila odroczyć przedstawienie izbie raportu do chwili otrzymania nowych objaśnień od rządu.

Rzym 10-go listopada. — Na dzisiejszym tajnym konsystorzu Ojciec św. zamianował nowych kardynałów (według podanej przez nas wczoraj listy; przyp. red.). Wygłosił on krótką alokucję, w której wskazał na położenie uciążliwe kościoła, tudzież na szerzenie się wiary katolickiej we wszystkich częściach świata.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Wilno 12-go listopada.

Wczoraj wystąpił tu w koncercie Mierzwiński. Sala przepelniona po brzegi. Przyjęty z pewną rezerwą, wprawil słuchaczów w zachwyt. Oklaski niezapamiętane. Artysta musiał śpiewać po trzy razy romanse z „Hugonotów“ i sycyljanke z „Roberta djabla“.

Berlin 12-go listopada.

Norddeutsche allgemeine Ztg oświadcza, iż Turcja będzie uczestniczyła za pośrednictwem swojego posła w obradach konferencji afrykańskiej.

Berlin 12-go listopada.

Reichsanzeiger ogłasza reskrypt cesarski, zwołujący parlament niemiecki na dzień 20-ty b. m.

Berlin 12-go listopada.

Przy wczorajszych wyborach uzupełniających wyszli z urny wyborczej: dwaj socjaliści, dwaj narodowo-liberalni, jeden wolnomysłny, jeden konserwatysta, jeden członek stronnictwa ludowego.

Bruksella 12-go listopada.

Senat wybrał na prezydenta barona d'Anethan, na wiceprezesów Merodego i Kinta.

Paryż 12-go listopada.

W Montceau les mines odbyto 39 rewizyj domowych, przyczem ujęto papiery, dowodzące istnienia tajnego spisku.

Rzym 12-go listopada.

Nazwiska nowych kardynałów brzmią: Ganglbauer, arcybiskup wiedeński; Gonzales, arcybiskup Sewilli; Monexillo, arcybiskup toledański; Celesia, arcybiskup palermitański; Laurenzi, arcybiskup Poggi; msgr Gori, sekretarz konsystorza; msgr Massotti, sekretarz kongregacji biskupów; msgr Verga, sekretarz konsyljum.

Londyn 12-go listopada.

Izba gmin zawotowała ostatecznie bil o reformie wyborczej.

Petersburg 12-go listopada.

Nowoje wremja, powołując się na wiarogodne źródło, zaprzecza pogłosce, jakoby zagraniczni bankierzy proponowali konwersję rosyjskich pożyczek zagranicznych. Dyrektor berlińskiego banku dyskontowego Hansemann miał tylko w tym przedmiocie konferencję z ministrem finansów, ale nie przedstawiał ani planów konwersji, ani nie ofiarował swoich usług.

Cholera.

Telegramy.

Paryż 12-go listopada.

W dniu wczorajszym do wieczora zmarło w mieście i w szpitalach 56 osób.

GIEŁ DA

dnia 12-go listopada 1884-go roku.

Dni następują po sobie—lecz są do siebie niepodobne—i dzisiejszy też z wczorajszym żadnych nie ma wspólności, owszem jest on prawie identyczny z onegdajszym. Pomimo szacowań słabych, równych notowaniom wczorajszym 207.75 za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną—usposobienie było słabe i kursa bardzo pokażnie obniżyły się.

Powodów tego zwrotu szukać można jedynie tylko w warunkach miejscowych, gdyż przewidywania korzystnych wpływów na giełdę berlińską są nader słabo uzasadnione. Pogłoski pożyczkowe nie mają w danej chwili podstawy, wiadomości o epidemii we Francji są niepokojące, a zatem sprzedawano tanio weksle w walutach obcych, to jedynie z powodu silniejszej i natarczywej podaży, z powodu, iż jedna ze znacznych instytucji bankowych w rządzie sprzedawców stanęła ze znacznymi sumami i że wielu woli drogą u nas pożyczką zastąpić bardzo niepewne spekulacje.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano tylko 48.10 o 15 kop. niżej niż wczoraj, i płacono 48.05 a nawet 48.02 $\frac{1}{2}$. Krótkoterminowymi obracano po 48 a nawet po 47.97 $\frac{1}{2}$, je oddawano, przy żądaniu 48.05, o 15 kop. niższem od wczorajszego.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na Londyn 9.71 o 3 kop. niżej żądano i oddawano po 9.69 $\frac{1}{2}$ i 9.70.

Na Paryż również niżej o 10 kop. 38.90 żądano i płacono zaledwie 38.82 $\frac{1}{2}$, a w końcu 38.77 $\frac{1}{2}$ — o 12 kop. taniej.

Na Wiedeń 80.25—o 20 kop. niżej ofiarowywano—płacono zaledwie 80.10.

Papiery bez ruchu prawie, a kursa prawie bez zmiany.

Listy likwidacyjne 87.75, 87.50 wedle wielkości odcinków nominalnie notowane.

Pożyczka wschodnia po 94.75 w żądaniu; płacono 94.50, 94.55 a podobno w końcu po 94.60 nie było oddawców. Za małe sztuki tak zwane pięćdziesiątki—93.75, jak słyszeliśmy, płacono.

Listy zastawne ziemskie serji I-ej 97.20, 97.10, 97; serji III-ej 96.60 bez różnicy odcinków w żądaniu; serji IV-ej po 96 ofiarowywano. Płacono A 95.75, B 95.50, małe 95.50.

Listy miejskie 95.30, 93.15, 93, 92.55—bez obrotów.

Obliży po 91 ofiarowywano.

Listy łódzkie bez zmiany.

Z akcyj bankowe wyżej. Za handlowe 325 płacono, 327 żądano; dyskontowe po 326 do kupienia. Ubezpieczeniowe poszukiwane po 185. Z cukrowniczych tylko dobrzeleńskie po 1100 kupować chciano, inne nominalnie—bez zmiany. Akeje łaźni i łaźnierek po 40 oddawać chciano, lecz nie było nabywców wyżej 37.50.

Godzina 12 $\frac{1}{2}$. Usposobienie słabe. Kursa końcowe zaledwie płacić chciano.

J. Wł.

WYKAZ DEPEZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w d. 11-ym listopada r. 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Pańska 63, Abram Finkelsztein,—Nowowielka, Budkowi dla Fomina,—Teodor Teodorowicz Iwanow,—Daniel Rom,—Edmund Krynicki, Żelazna 27,—Jacobs,—Handel Łagunowych,—Zilbermilowej,—Dzielną 10, Rozenberg,—Rafajło, Warecka.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej. Tamka № 25. Posiedzenie dnia 23 października.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	U W A G I
3	Twarda	Credo Maria	Mąż chory, dzieci dr. 6-ro.
13	Zielna	Jagodziński T.	Zona chora, dzieci dr. 4-ro.
52	Grzybows.	Sko. Feliks	Wdowiec, dzieci drob. 4-ro.
17	S-tóKrzys.	Jakubowski W.	Stolarz, złamał nogę, dz. dr. 3.
24	Wolska	Mroczkowska J.	Stara, mąż sparaliżowany.
15	Wolność	Hana Ogielman	Bez pomocy od męża, dz. dr. 4.
13A	Żytnia	Porowska Tere.	Wdowa, niewidoma.
19	Nowolipki	Burdzińska L.	Wdowa, dz. dr. 3.
50	Nowolipie	Swedzińska An.	Wdowa, dzieci dr. 4.
11	Podwał	Sznaper Teofila	Sparaliżowana, mąż chory.
15	Furmańsk.	Czystowska T.	Wdowa, dz. dr. 3.
67	Solec	Chruścielus M.	Słaba, mąż chory, dzieci drobnych 2-je.
3	Wróbla	Rybak Wojcie.	Sparaliżowany.
6	Fabryczna	Gruzińska Julia	Mąż w szpitalu, dz. dr. 3.
86	Now.Praga	Mataliński Jan	Chory wraz z żoną, dz. dr. 4.

TEATRA

WIELKI. Dziś: „Faust” (występ panny Elly Russell i p. Myszug). Jutro: „Sen nocy letniej”.—ROZMAITOSCI. Dziś: „Broń niewieścia”, „Consilium facultatis” i „Inżynierowie jada”. Jutro: „Książętko”.—MAŁY (ulica Daniłowiczowska nr 4). Dziś: „Mąż debiutantki”. Jutro: „Zemsta pana Martin” i „Trzy wizyty”.

Teatr Belle-Vue.

Dziś i codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczorem **największe w świecie MUZEUM ANATOMICZNE**

Praüschera.—Wejście tylko dla osób dorosłych. W piątek od g. 2 po południu do 10 wieczorem, wyłącznie dla dam.—Wejście 40 kop. (3604)

ARBRE

Teatr fantastyczny i Varieté, w teatrze zimowym „ELDORADO”



Dziś i codziennie **Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie** z zupełnie nowym programem. Od piątku d. 7 listopada występ pierwszej wiedeńskiej iluzionistki panny **MARJI ARBRÉ** z zupełnie nowym programem nowości. Tylko przez krótki czas występ słynnej w świecie

Trupy Japońskiej w ich nieporównanych ćwiczeniach dotąd tu niewidzianych.

Na zakończenie **Siedmioraka Cudowna Fontanna**

z wielkiem urządzeniem światła elektrycznego oraz Tableaux Vivants, etc. etc. Szczegóły w afiszach.

— **Dr med. Franciszek Neugebauer** (syn). (Choroby właściwe kobietom). Orla nr 6, od 4 do 6-ej po południu. (1304)

— **Nauczycielka** muzyki fortepianowej (z patentem), Bracka nr 7, mieszkania 2-gi. (3172)

— Pani **Karolina Hurst**, udziela lekcji angielskiego, plac św. Aleksandra nr 7, m. 15. (3551)

— **Maison-Phenix, zakład form papierowych** na ulicy **Niecałej, przeniesiony** jest z pod nr. 6 pod nr 12 na tejże ulicy. (994)

— **W. Hausbrandt, adwokat przysięgły**, dotychczas w Piotrkowie zamieszkały, przeniósł kancelaryj do Warszawy (Długa 26). (3514)

— **Dentysta Gutzman, Bielańska nr 4** wstawia najlepsze zęby sztuczne od rs. 2. (3380)

Magazyn załobno-galanteryjny

Suknie, Kapelusze, Crepy, Koronki, **KRAWATY, RĘKAWICZKI** paryskie i krajowe.

Bronisławy Gorczyckiej. 1160

— „Carskij Bukiet”, świeża aromatyczna herbata dwurublowa, uznanej dobroci, poleca wyłączny skład Herbaty M. Muszkata, Senatorska 16. (1250a)

HERBATE

bezpośrednio sprowadzoną własnej firmy, poleca **Dom Rolniczy H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikera.** Skład główny **Hotel Europejski.** Filja plac **Resursy Kupieckiej.** (1130)

Kostjumy świeże, eleganckie, jesienne, poleca (3512) **Magazyn Paryski, Nowy-Świat 57.**

— **Porady w kwestjach górnictwa i udzielanie wskazówek co do zużycowania materiałów surowych naszego kraju** zasięgać można bezpłatnie w biurze Redakcji Inżynierji i Budownictwa, Warecka Nr. 2, pomiędzy 6—7 wieczorem. (1306)

Skład kart Zygmunta Szleifsteina, Długa nr 11, przy Soborze, ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że karty do gry sprzedają po cenach rządowych i kupującym w większych partiach odstępują **rabat.** (1344)

Licytacja WIN zagranicznych

od dnia 2 (14) listopada b. r., codziennie pomiędzy godziną 11-tą rano a 5-tą przed wieczorem, odbywać się będzie w hotelu Angielskim przy ulicy Wierzbowej nr 4, w drodze publicznej licytacji sprzedaż win zagranicznych: **węgierskich, tokajskich, francuskich, reńskich, szampańskich, hiszpańskich,** i t. p., nie wyłączając **najprzedniejszych i najstarszych** gatunków. Licytacja dokonywać się będzie kolejkami z różnych gatunków i jednogatunkowymi partjami, począwszy od 10 butelek tudzież okseftami i beczkami. Początkowe ceny licytacyjne zredukowane zostały możliwie najniżej. (3619)

Licytacja trwać będzie przez czas krótki.

Zarząd

Stowarzyszenia sobjektów handlowych wyznania mojżeszowego

zawiadamia, iż w sobotę, dnia 15 listopada r. b., o godzinie 8-ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Długa 30), **drugi wieczorek muzyczny** dla członków Stowarzyszenia. Członkowie życzący sobie wprowadzić damy należące do ich rodzin, zechcą zgłaszać się osobiście lub piśmiennie do kancelarji Stowarzyszenia we czwartek i piątek, to jest dnia 12-go i 14-go b. m., od godziny 8-ej wieczorem, i przedstawić kwity z opłaconych składek za miesiąc bieżący. (1342)

ZARZĄD

drogi żelaznej nadwiślańskiej

podaje do wiadomości, że z dniem 1 (13) listopada r. b. wprowadzonym zostaje na tejże drodze następujący rozkład jazdy pociągów osobowych:

Odchodzić będą z Warszawy:

a) w kierunku Kowla:

1. Pocztowy do Kowla o godzinie 3 minut 40 po południu.
2. Osobowy do Kowla o godzinie 8 minut 5 wieczór.
3. Osobowo-towarowy do Lublina o godzinie 8 minut 50 rano.

b) w kierunku Mławy:

1. Pocztowy do Mławy o godzinie 5 minut 40 po południu.
2. Osobowy do Mławy o godzinie 9 min. 20 rano.

Przychodzą zaś będą do Warszawy:

a) od strony Kowla:

1. Pocztowy z Kowla o godzinie 2 po południu.
2. Osobowo-towarowy z Kowla o godzinie 8 minut 12 rano.

b) od strony Mławy:

1. Pocztowy z Mławy o godzinie 11 min. 40 rano.
2. Osobowy z Mławy o godzinie 8 minut 27 wieczór.

Na odnodze Iwangród Łuków:

Pociąg pocztowy wychodzący z Iwangrodu o godzinie 12 minut 30 po południu, przybywać będzie do Łukowa terespolskiej drogi o godzinie 2 minut 15 po południu, w odwrotnym zaś kierunku pociąg pocztowy wychodzący z Łukowa teresp. o godzinie 4 minut 50 po południu, przybywać będzie do Iwangrodu o godzinie 6 minut 35 wieczór.

Pociągi pocztowe, osobowe i osobowo-towarowe linii głównej drogi nadwiślańskiej, pozostają w bezpośredniej komunikacji z takimiż pociągami drogi Marjenburgo-Mławskiej i dróg żelaznych południowo-zachodnich.

Pociągi pocztowe na drodze Iwangród-Łuków komunikują się z pociągami osobowymi drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Czas przyścia i odejścia pociągów, oznaczony jest podług południka warszawskiego. (1323)



poleca zaszczycone medalem srebrnym na ostatniej w wystawie w Amsterdampie, oraz dyplomem honorowym, na ostatniej wystawie p. w Londynie.

Wina naturalne

które sprzedaje od kop. 30 za butelkę, lub rs. 1 kop. 35 za garniec i wyżej, stosownie do dobroci.

Wina Szampańskie

nieustępujące zagranicznym, od rs. 1 do rs. 3 za butelkę. Sprzedaż tychże Win odbywa się także po cenach oryginalnych w następujących składach: p. Bartolda, Marszałkowska № 50, w Składach Merkurego w Warszawie, oraz we wszystkich znaczących Handlach na prowincji. Zlecenia na prowincję wykonywane są za zaliczeniem (Nachnahme), do wszystkich stacyj dróg żelazn. Cenniki rozsyłamy na żądanie franco. 2506R

Z powodu zupełnego zwinienia
Składu Płótna, Haftów i Bielizny
WŁADYSŁAWA JAROCKIEGO,
Krakowskie-Przedmieście № 452,
egzystującego od lat 19, urządzoną zostaje z dniem 12 b. m.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

wszystkich towarów po cenach niżej kosztu.
Wyprzedaż trwać będzie dni 14-ście
poczem nastąpi zupełne zamknięcie. 2711R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Listopada r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na risiko teraźniejszego przedsiębiorcy nie spełniającego warunków kontraktu na dostawę w r. 1885 dla Magistratu m. Warszawy:

- 1) drzewa sosnowego około 176 sążni kubicznych, od rs. 17 za sążeń kubiczny;
- 2) węgla kamiennych około 1504 korey, od kop. 95 za korec.
- 3) węgla drzewnych około 61 czetwerti od rs. 1 kop. 50 za czetwert.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stempowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże kasie wadium w ilości rs. 452 i na koszt ogłoszenia rs. 25, które nieurzymującym się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejżenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawę w r. 1885 dla Magistratu Warszawy, (wypisać szczegółowo zobowiązania wszystkie przedmioty dostawy), z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych, procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium rs. 452 i na koszt ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2678

PIWOWARNIA Antoniego Drehera

z dniem dzisiejszym rozpoczęła sprzedaż piwa zdrowia eksportowego lagrowego, w butelkach półlitrowych z zamknięciem hermetycznym. Dla uniknięcia fałszowania piwa naszego, zamknięcie oblepiane będzie firmową banderolą.

Cena 25 kopiejek detalicznie.

Handlującym odstępuje się rabat.

Obstalunki przyjmują się w sklepie, Królewska Nr 10, obok restauracji.—W tymże domu znajduje się 2712R

Piwiarnia Antoniego Drehera i Restauracja Wiedeńska.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Intendentury w Warszawie, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 27 Listopada (9 Grudnia) roku bieżącego, odbywać się będzie w tymże Zarządzie powtórna licytacja stanowca, głośnie i przez opieczętowane deklaracje, na reperację przecho-wujących się w Brześciu Litewskim furgonów i innych potrzeb przewozowych, wraz z uprzę-żą, należących do 11 wojenno-czasowych szpitali.

Ogłoszenie szczegółowe o licytacji; warunki dotyczące wypełnienia przyjętego zobowiązania się, pomiędzy innymi zawierające w sobie pozwolenie wykonywania robót malarskich i rymarskich w pomieszkaniu skarbowem w Brześciu Litewskim, w razie, jeżeli całe to przedsięwzięcie przez jedną osobę wziętem zostanie. — Szczegóły o nazwie i liczbie przedmiotów do reperacji przeznaczonych, jakoteż o istocie robót i szacunkowej ich wartości, interesowani odeztywać mogą każdodziennie, w godzinach biurowych posiedzeń w Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, oraz u Zawiadujących składami potrzeb transportowych: — w Warszawie u podpułkownika Kossowicza i w Brześciu Litewskim u Assessora Kolegjalnego Lewickiego. — Same zaś przedmioty do reperacji przygotowane, są do obejrzenia partjami, w Brześciu Litewskim, w Magazynie transportowym Intendentury, zostającym w zawiadywaniu tegoż Assessora Kolegjalnego Lewickiego. 2705R

Zarząd Sali Licytacyjnej Prywatnej

w Warszawie, Miodowa Nr 10,

ma zaszczyt prosić osoby interesowane, które powierzyły przedmioty swoje do sprzedaży, w czasie od 1879 do 1884 r. i dotąd takowych nie odebrały, ani też należności tytułem składowego i assekuracji nie opłaciły, ażeby stosunek swój z Salą Licytacyjną uregulować zechciały w przeciągu dni 14; gdyż w razie przeciwnym przedmioty powyższe sprzedane zostaną przez licytację, za summe, jaka będzie zaofiarowana. 2717R

KAPSULKI I PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSULKI I PIGUŁKI Dra CLIN z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kolikach, epilepsji, konwulsjach, zawrotach głowy, zagnuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i kanałów moczowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobień, i WYMAGAĆ JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKE FABRYKI (ZASTRZEŻONA), OPATRZONA W PODRIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincji za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie PIGUŁKI ŻELAZNE DRA RABUTEAU.

Kurtki i Spodnie, Kaftaniki, Kalesony i Skarpetki,

skórzane, zamszowe, białe i kolorowe, nadzwyczajnej trwałości, chroniące od przeziębienia. Szczególniej potrzebne dla osób zmuszonych z przyczyny swych zajęć przebywać na powietrzu i podlegać wpływom zmian temperatury,

poleca Magazyn LUDWIKA KUNICKIEGO,

2494r

7 Krakowskie-Przedmieście 7.

Apteka za 3,500 rs.

na prowincji,

z powodu koniecznego wyjazdu do sprzedania wraz z całym urządzeniem domowym, meblami, koniem, siodłem etc. Komorne zapłacone za następny rok z góry. Apteka posiada wszystkie warunki do podniesienia czynności. Wiadomość u zarządzającego apteką p. Turkiewicza, ulica Karłowicza w Warszawie. 3540

Operatorka Odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski, bez bólu i ostrych narzędzi. Przyjmuje od 10 do 3 godziny po południu. — Wspólna № 26, lit. A. 3626

Rau.

Pekelisz i Ozory marynowane

są do sprzedania na całą zimę w częściach według życzenia, w jatkach głównych, przy ulicy Gnojnej № 9, jarki № 11. 3621

F. Gasiński.

W dobrach Stara-Wies

powiecie Nowo-Mińskim, są do sprzedania

STADNIKI

rasy Siemmental i Ayzshire oraz BARRAN, rasy Negretti i Southdown. 2715R

Licytacja.

Dnia 6 (18) Listopada, ma się odbyć licytacja w Lombardzie, przy ul. Elektońskiej № 13, na nie prolongowane fanty w ciągu 3 miesięcy. W dzień licytacji prolongaty i wykupy przyjmowane nie będą. 2713R

Obwieszczenie.

W d. 12 (24) Listopada 1884 r., o godz. 10 rano, w Warszawie, przy ul. Miodowej № 5, w Ogrodzie po-kapucyńskim, a następnie w sklepie kwiatów i roślin, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 62, na żądanie opieki odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji ruchomości pozostałych w spadku po s. p. Janie Dziong v. Topolskim ogrodniku, mianowicie: sprzedawane będą różne rośliny, krzewy, oranżerja, składająca się z kilku tysięcy doniczek kwiatów i utensylja skl. powe.—O warunkach sprzedaży powzięć można wiadomości u Karola Piątkowskiego, opiekuna nieletnich, mieszkającego w Warszawie, przy ulicy Karłowicza pod № 16. 3625

14. Szeroka-Freta 14.



KAPELUSZE

tanie i dobre cylindrowe, filcowe, dziecięce, w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania choćby najbardziej zniszczone, na modne fasony. Nadto wielki wybór **Obuwia wełnianego**, jako to: Buty, Kalosze, Trzewiki, Pantofle, Skarpetki i Podeszwy, Buty i różne filce i filtry. 3620

J. Bieńkowski.

KUŚNIERZ

przyjmuje wszelkie roboty damskie i męskie, oraz przerabia używane tak w domu u siebie jakoteż i na mieście. Ulica Dzika № 8, w bramie na dole. 3619

W. Tarder.

OSOBA

wyznania katolickiego, mająca 10—12,000 rs., może wstąpić jako współnik do interesu od lat 10 istniejącego i kwitującego. Zapewnia się przy małym zajęciu kasą i prowadzeniu ksiązek, oprócz procentów, znaczny dochód. Uprasza się o wczesne oferty pod № 2100 do kantoru tegoż pisma. 3622

Obora zarodowa w Ursynowie ma do sprzedania

6 Krów

czystej krwi holenderskiej, oraz także Byzki tegoroczne. — Wiadomość na miejscu lub też w Warszawie w przyboznem biurze Ludwika hrabiego Krasieńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 7. 3624

Do sprzedania

POSESJA

przy rogu ul. Żurawiej i Kruczej № 13, składająca się z 2-eh numerów hypoteecznych: 1622/3 i mająca ogólnej przestrzeni 6068 lokci kwadratowych; bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu. 2716R

Meble i Materace!!!

L. BRENNERT, ulica Świętokrzyska № 20, po rs. 100 garnitury, po rs. 25 sześlengi w skórę, po rs. 20 sofy w skórę, po rs. 60 są dwa garnitury używane i wiele innych mebli, bard o tanio, mat race walterharowe po rs. 7, sprężynowe po rs. 12, włosiane po rs. 16, stare meble i materace biorę do przera-biania. 3559

Potrzebna jest
BONA
francuzka, skromnych obyczajów, do małych chłopców, pożądaną jest umiejętność szyć na maszynie. Bliższych wiadomości zasięgnąć można na Pięknej № 2, mieszk. 1, codziennie od 10 do 12 w południe. 2676R

Korzystna okazja kupna
1300 butelek
Wina francuzkiego
czerwonego, oryginalnego
Bordeaux całkowicie lub częściowo po kop. 60. butelka,
w Składzie Win
F. WYSZOMIRSKIEGO,
w Warszawie. Graniczna 11. 2629R

Fabryka Fortepianów i Pianin
J. Kerntopfa i Syna,
Plac Krasiński № 1,
poleca się wielkim wyborem fortepianów i pianin amerykańskiego systemu, z angielską ulepszoną mechaniką, jak również są używane fortepiany i pianina do sprzedania. Fabryka posiada wielki wybór fortepianów i pianin do wynajęcia. 3349

100
Kapeluszy żałobnych
zwelonami, od rs. 4 do 14.
30
Sukien żałobnych,
kaszmirowych, kor-
towych i sukiennych
od rs. 14 do 50.
Pośmierne Suknie,
adamszkowe, atlasowe,
tarlatanowe itp., od rs.
8 do rs. 45, oraz Kapy
czepki, materace i wszel-
kie efekta pogrzebowe.
Trumny Metalowe
dla dorosłych, od rs. 27 do rs. 200.
dla dzieci od rs. 6.25 do rs. 20.
poleca Warszawski Magazyn Żałobny
ZDZISŁAWA FIJAŁKOWSKIEGO,
Plac Ś-go Aleksandra
róg ulicy Wspólnej, na 1-m piętrze od frontu,
wprost kościoła.

MAGAZYN PRZENIESIONY z
ulicy Senatorskiej № 18. 2456R

Mleczarnia
przy ulicy Niecałej Nr 3.
Nowa administracja mleczarni w rzezonym domu od wielu lat istniejącej, ma zaszczyt polecić się łaskawym wzgl. dom Szanownej Publiczności z wyborem zawsze świeżego Kawa, w nowo-otwartym lokalu frontowym; własnego wypieku: **Pączki, ciasto i smaczny chleb wiejski.** — Z miejscowej obory zawsze świeży wyborowy **nabiał.** — Sprzedaż po cenach nader umiarkowanych tak w zakładzie jak i na miasto, jak niemniej **2 Białe** nowo zaprowadzone w stosownym przy-
ległym lokalu na dole, z renomowaną fabryką „Trosczka.” 3544

Poudre de Riz
JAVA.

Prawdziwy wyrób paryżki.
Cena dużego pudełka rs. 1.
Najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów, nadaje cerze twarzy najpiękniejszą świeżość, młodość i zdrową różowość. — Dla przekonania o dobroci tego pudru, próbki wydają się bezpłatnie w Perfumerji

Aleksandra Lipink,
ulica Wierzbowa, róg Niecałej.
Wystrzegać się należy licznych naśladowań tego pudru. 2608R

POSESJA
przy ulicy Leszno, do zamiany na dom większy, położony w centrum miasta, z dopłatą natychmiastową 20,000 rs., pośrednik otrzyma 1/2 % summy szacunkowej. — Szacunek posesji 40,000 rs., szczegóły w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 2658R

Do sprzedania w zupełnie dobrym stanie
Prasa litograficzna
z dwoma kamieniami, za cenę 150 rubli. Widzieć można w Drukarni Zarządu Warszawskiego Okręgu Żandarmskiego przy ulicy Bieleńskiej № 10. 3598

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Interes handlowy
z mieszkaniem, w dobrym punkcie. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 34 w sklepie Stefana Ekerkunga. 3595

Adwokat M. Ettinger
mając w tych dniach udać się do Petersburga na niejaki czas, przyjmuje interesy do załatwienia i sprawy do przeprowadzenia w tamtejszych instytucjach sądowych i administracyjnych. — Przyjmuje od godz. 4 do 7 po południu. — Świętojerska № 14. 2714R

Nabierają nowe życie, rosną szybko, wstrzymuje wypadanie i wzmacniają włosy, kto używa płynu:
BUXINE DESLAURIERS
Cena Rub. 2 fr. — Z przesyłką Rub. 2.50
Niszczy łupież, nadaje włosom nowej siły, mocy, polyska i miękkości:
Pomada Deslauriers
Cena Rub. 1.35. — Z przesyłką Rub. 1.50
Aleks. Koch Krak. Przedm. N° 83.

Zakład Pogrzebowy
J. Pelczyńskiego,
ul. Nowy-Swiat № 54, Trumny metalowe i drewniane, Suknie pośmierne, atlasowe, od rs. 15, wełniane od rs. 6, Suknie żałobne kaszmirowe, od rs. 12, kapelusze od rs. 2, Wełny. Załatwia całe pogrzeby, dopełnia ekshumacji i przewożenia zwłok, po cenach możliwie najniższych. 3495

PLANDEKI
nieprzemakalne,
wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
Senatorska № 22.
Tamże przyjmują się do impregnacji wszelkie do takiej nadające się materje, oraz uskutecznią się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. 3192

TANI
Magazyn Bławatny
POD FIRMĄ

W. Kleczyński i Sp.
Krakowskie-Przedmieście Nr 58,
w gmachu Resursy Obywatelskiej,
zrobiwszy nader korzystne zakupy polecamy Szanownej Publiczności, nasz bogato assortowany skład tak w Materjały pół-wełniane, jako i czyste wełniane, krajowe i zagraniczne. Zadawalniając się zaś małym zyskiem, a licząc na wielki obrót, jesteśmy w możności sprzedawać bardzo tanio, czego dowodem poniżej umieszczony

Cennik:
Wyroby krajowe.
Flanelki czyste wełniane, 2 1/2 lok. szer., lok. po kop. 60, 70 i 80.
Flanelki czyste wełn., 2 1/2 lok. szer. lok. po k. 90, rs. 1 i 1.20.
Materjały gładkie, lok. po 20, 25, 30 i 35 kop.
Materjały czyste wełn., w dobrym gatunku, 2 lok. szerok., lok. po kop. 75, 85, rs. 1 i rs. 1.10.
Armury czyste wełn., na pokrycia futer i szub, lok. po rs. 1.15, 1.30, 1.55, 1.70, 1.80, 1.90, 2, 2.25, 2.50.
Kaszmiry czarne czyste wełniane, lokieć po kop. 60, 65, 75, 90, rs. 1, 1.25, 1.50, 1.80, 2, 2.50.
Chustki duże, czyste wełniane, od rs. 2 do 18 za sztukę.
Perkale białe od kop. 9 za lokieć.
Madapolam lokieć po kop. 18 i 20.
Atlas wełniany, 3 lok. szerok., na kołdry, lokieć po rs. 1.35.

Nowości zagraniczne.
Cheviot Beige 2 lokiecie szerokości lok. po kop. 90.
Surènes uni 2 lok. szerok., lok. po rs. 1.25.
Cheviot Alington 2 lok. szer., lok. po rs. 1.45.
Tricotine cardé 2 lok. szerok., lok. po rs. 1.50.
Drap Tarascon 2 lok. szer., lok. po rs. 1.65.
Drap Hampton double face, 2 lok. szer., ł. po rs. 1.70.
Velvety czarne lokieć od kop. 45.
Velvety kolorowe lokieć od kop. 60.
Wszelkie Podszewki kim wy-
borze na składzie. 2389R

Z ustępstwem 5 procent
w Sklepie Towarów Kolonialnych pod firmą
K. JĘDRZEJEWSKI,
Bracka № 8, róg ulicy Jeruzolimskiej.
Biorącym stale na książeczki lub więcej na raz, jak za rs. 1 towaru, (za wyjątkiem cukru), odstępuje się 5% z odesłaniem towaru do domu. — Tenże Skład poleca:
Sardynki, od 35 kop. puszka.
Kawior Astrachański świeży.
Różne Sery.
Sledzie od 2 kop. sztuka.
Sledzie marynowane po 5 kop.
Minogi świeże, po 4 kop.
Piwa lagrowe od 6 do 10 kop. but.
Porter wyborowy, na sposób angielski, po 15 kop. za butelkę. 3521
Herbata Perłowa, Orłowa i Popowa.

OSOBA
posiadająca patent Instytutu Muzycznego i chlubne świadectwa, udziela lekcje w domu na własnym fortepianie. Świętojerska № 4, 1-sze piętro. 3586
Ważne dla panów
Stelmachów,
do sprzedania 600 sztuk jesionów od 20 do 10 cali średnicy, zdalnych na materiał stelmachski. — Wiadomość u W. Kuszla wł. majątku Nowa-Wieś, st. kolei Warsz.-Petersburskiej Zieloniec, poczta w Sterdyni. 3594

Futro Elki meżkie
nowe, na wyższą osobę, ł a d n i e prezentujące się, dano w komis do sprzedania w handlu sukna i kortów pp. Mrozowskiego i Paszkowskiego, na Senatorskiej, wprost ulicy Miodowej. 3577

Zarząd
dóbr Rozwozińskich
położonych w gub. Płockiej, pow. Mławskim, ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, iż w d. 1 (13) Października puszczoną została w bieg, w dobrach tych, wielka **Gorzelnia Parowa** z zaćwierciem dziennym 600 p. ziemniaków, nowo-zbudowana, z zastosowaniem ostatnich wynalazków, techniki i inżynierji gorzelnianej, wyrabiająca, okowitę tęgości nie niżej 93%. — Reflektanci na okowitę mogą nabywać takową, w partiach mniejszych lub większych, nie mniejszych jednak od 10 wiader. — Adres: do Zarządu dóbr Rozwozińskich, dla listów pr. Biezun, dla telegramów pr. Sierpe. 2610R

A GDZIE?
a na **Marszałkowskiej № 38,** można najlepiej kupić: Obić papierowych, Cerat, Chodników i Żaluzji drewnianych do okien. 2594R

W dobrach Żarki,
w pasie granicznym, jest do wydzierżawienia, od 1-go Stycznia 1885 roku **Propinacja, Gorzelnia i Dystylarnia.** — Panowie Interesanci zechcą się zgłosić osobiście lub listownie do właściciela dóbr w Żarkach p. stacji D. Ż. W.-Wiedeńskiej Myszków. 2687R

Hurtowy i Detaliczny
Skład Dywanów
egzystujący od lat 40 przy ulicy **Nowowi-
niańskiej № 2,** pod firmą
Leona Szpringer,
dawniej **Rafała Szpringer,**
poleca największy wybór **Dywanów, Cho-
dników, Kolder i Der** dla Koni; po cenach przystępnych. 2633R

Do sprzedania
Faetony, Karetą potrójna i Kocz z fordeklem nowe, oraz sztuki używane: Kocz z fordeklem, Faetony i bryczki, wszystko po cenach niskich. — Świętokrzyszka № 31. 3488
Fabryka Pantofli filcowych, istniejąca przy ulicy Złotej pod № 31, przeniesiona została na ulicę **Marszałkowską № 49, lewa oficyna, 1-sze piętro, mieszkanie № 3** i poleca swoje wyroby łaskawej publiczności po umiarkowanych cenach. Kupcom odpowiedni rabat. 2491R

SKŁADY.
przy ulicy Śliskiej pod № 21, w browarze **Hoppenfelda,** w bliskości stacji Dr. Żel. W.-W., do wynajęcia różne składy większe i mniejsze na cukier lub inne towary. Składy te znajdują się w budynkach murowanych, twarde kryte, mogą być urządzone wedle życzenia interesantów. Cała posesja może być wynajęta na jakiś zakład przemysłowy. Obejrzeć można codziennie od godziny 12—2. 2651R

W bliskości kolei żelaznej, 80 wiorst od Warszawy, 1/4 wiorst od m. Siedlec, pod folwarkiem Stara-Wieś, jest do sprzedania
WILLA
składająca się z domu murowanego 2-piętrowego o **5 pokojach i kuchni, 2 mórg gruntu,** z posadzonemi na nim drzewami przed 7 laty. Cena całej willi z gruntem **rs. 1,000.** — Akt kupna na koszt nabywcy. Willę można oglądać w każdym czasie. Po bliższe warunki sprzedaży, należy się odnieść listownie do właścicielki willi, małżonki wdowcy pułku Bolhowskiego, pułkownika Lubwi Mikołajewy **Gołownoj,** mieszkającej w m. Rybińsku gub. Jarosławskiej. 2692R

NOWO-OTWORZONY

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,”

posiada największy wybór gotowych ubiorów męzkich i dziecinnych, na każdy sezon i każdej wielkości, które odznaczają się najnowszym krojem, i w niczem nie ustępują ubiorom robionym na obstalunek, a z tego powodu ubiorów magazynu nie należy brać za jedno z garderobą pochodzącą z innych tego rodzaju magazynów.—Ceny oznaczone są liczbami na wszystkich sztukach i są widoczne dla każdego; są one bardzo niskie lecz stałe, a mianowicie:

Spodnie zimowe	od rs.	6.
Garnitury	”	19.
Paletoty	”	19.
Garnitury czarne	”	26.50.
Paltociki i Garniturki dziecinne	”	6.50.

Oprócz tego znaczny zapas Szlafroków, Ubiorów myśliwskich, podróżnych, burek itp.

Obstalunki podług miary przyjmuje i wykonywa jak najskrupulatniej.—Najlepsze materiały krajowe i zagraniczne, są zawsze na składzie w wielkim wyborze.

2270R

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.

JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14.

r-22



3573

Zakład Introligatorski WILHELMA KREUSCH,

istniejący od 1828 r.,

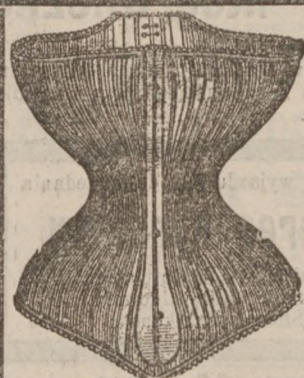
przysposobił jak corocznie w wielkim wyborze

Gotowe Księgi Buchhalteryjne,

w mocnej oprawie, które sprzedaje wyłącznie tylko w składzie

przy ulicy Żabiej Nr 4, w podwórzu.

oficyna pałacu Ordyn. Hrab. Zamoyskiego.



„Au Bon Marché.” FABRYKA GORSETÓW, Miodowa 4,

POLECA: GORSETY do prostego trzymania się według najlepszej i najnowszej metody, dla chłopców i panienek, gorsety dla ułomnych, włosienicowe dla osób nie znoszących brykli, także leniuszki i gorsety dla karmiących.—Zamówienia wszelkiego rodzaju gorsetów, wykonywa się bardzo starannie po cenach nader niskich.

2653R

3^{CI} MAGAZYN

krajowych perfumeryj i mydeł toaletowych, otworzyło

WARSZAWSKIE LABORATORJUM CHEMICZNE

dla dogodności Szanownej Publiczności

na rogu Królewskiej i Granicznej,

i zaopatrzyło takowy

2607R

w bogaty wybór wszelkich artykułów toalety damskiej i męskiej.

TRAN LEKARSKI

tak żółty, naturalny, jakoteż biały, na parze oczyszczony, po cenach znacznie niższych, polecają.

Składy Materiałów Aptecznych

LUDWIKA SPIESSA i SYNA,

Plac Teatralny № 464/5

obok kościoła pp. Kanoniczek

i ulica Marszałkowska № 52,

między Świętokrzyską i Rysią.

Zwracamy uwagę, że jakkolwiek ceny Tranu znacznie spadły z powodu obfitego połowu dorszów, jednakże artykuł ten nie przestał być ponętnym i fałszowania innymi substancjami, dla tego za dobroć odpowiadamy wtedy i llo, jeżeli tenże znajduje się we fiaskach opatrzonych etykietą i kapsłem naszej firmy. 2455R



Egzystująca od 1843 roku

Jedyna patentowana na Królestwo i Cesarstwo

FABRYKA GORSETÓW

bez szwu,

JANA BERNHARD,

w Warszawie, Miodowa nr 2 i Podwal nr 3.

Poleca Wielki Wybór Gorsetów własnego wyrobu, jakoteż i zagranicznych oraz przyjmuje do prania i reperacji po cenie bardzo umiarkowanej. W tejże fabryce wyrabiają się gorsety dla osób ułomnych, (hygieniczne) i gorsety dla osób w odmiennym stanie, leniuszki (paresseuse).—Nadto znajduje się na składzie wybór gorsetów, od rs. 2 kop. 75.

2661R

VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW



VERITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE

Brevetée en France et à l'Étranger.

Alegrand aini

Wymagać należy zawsze etykiety czworokątnej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktynski znajduje się tylko

w następujących składach które zobowiązały się pismieniami nie sprzedawać żadnych naśladowanych podobnych produktów.

W Warszawie sprzedają: A. Stepkowski, Simon i Stecki, St. Dobrycz & Comp., Kotecki Schober, E. Koch & Kułakowski, Edmund Langner, Karol Lesisz, A. Bocquet, J. Lijewski i Sp., A. Skorupski, Sowiński & Szulc, Wł.

Nowicki, Marszałkowska № 40, A. Roesler & C., P. Voigt & C.—W Lublinie Wł. Nowicki.

Pióra Strusie i Fantazyjne.

Pierwsza i najdawniejsza
FABRYKA PIÓR STRUSICH,

poleca obfite swe zapasy, po cenach bardzo niskich lecz stałych, oraz przyjmuje pióra używane do prania i fryzowania.

EMANUEL SACHS.

Tłomackie 9.

PS. W skutek urządzenia farbiarni z siłą pary, fabryka jest w możności dostarczyć pióra strusie i fantazyjne ufarbowane, a to nawet w wielkich ilościach, w przeciągu kilku godzin.

Obstalunki przyjmuje się przy Tłomackiem № 9.

2698R

Tłomackie Nr 9.

Wejście od placu.



WIEKOŚĆ NATURALNA

Amatorom prawdziwie dobrych cygaretek hawańskich poleca 4-ry gatunki po 10, 15, 20 i 30 kop. za 10 sztuk

Towarzystwo „LAFERME.”

DO NABYCIA

w magazynie W. Gawińskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 5,

i we wszystkich składach tabaczknych i dystrybucyjnych.

2551R

